REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 1
Telefony
Redaktor naczelny 32-08
Z-ca red. naczelnego 48-39
Sekretarz red. 50-48
Redaktor nocny 13-90
Sekretariat 22-60
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja
Tel. 33-60 Biuro Ogłoszeń Gdynia ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-67
Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowe „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 93 PONIEDZIAŁEK, 3 KWIETNIA 1950 R. CENA 5.— ZŁ

UMOCNIMY POKÓJ — zbudujemy socjalizm

Centralne uroczystości w Gdańsku z okazji V rocznicy wyzwolenia Wybrzeża

Wczoraj odbyły się w Gdańsku centralne uroczystości obchodu 5 Rocznicy Wyzwolenia Wybrzeża. Domy i ulice Gdańska zostały pięknie udekorowane flagami czerwonymi i biało - czerwonymi. Na transparentach umieszczonych nad ulicami i na gmachach urzędów widniały hasła walki o pokój, słowa podziękowania dla bohaterskich armii radzieckiej i polskiej oraz dla przywódcy międzynarodowego ruchu proletariackiego Generalissimusa Stalina.

O godz. 10 na placu 1 Maja zebrały się setki delegacji ze wszystkich gdańskich zakładów pracy, partii politycznych i organizacji społecznych, z pocztami sztandarowymi i bogatymi wieńcami z żywych kwiatów. Następnie utworzył się potężny, kilkutysięczny pochód, który udał się na cmentarz wojskowy. Pochód otworzyła orkiestra Stoczni Gdańskiej, dalej kroczyła kompania honorowa Wojska Polskiego, przedstawiciele partii, władz wojewódzkich, miejskich i poszczególnych zakładów pracy.

Na cmentarzu wojskowym pomnik bohaterów okoliły dziesiątki pocztów sztandarowych.

Do kilkutysięcznej rzeszy gdańskiego świata pracy, jako pierwszy przemówił prezydent miasta, **Stolarek**, który zobrazował wyzwolenie Gdańska. M. in. powiedział: „Nie zginie triumfalne dzieło robotników i chłopów ZSRR w mundurach wojskowych Armii Czerwonej, którzy wraz z bohaterską Armią Polską wyzwolili nasz kraj spod jarzma hitlerowskiego, a tym samym spod wpływów imperialistycznych. My będziemy kontynuowali ich dzieło i stworzymy Polskę ludu pracującego — Polskę Socjalistyczną. **Wszyscy, którzy chodzą ulicami Gdańska, nigdy nie zapomną o jego wyzwolicielach".**

Po przemówieniu zebrani złożyli hołd poległym bohaterom jednominutowym milczeniem.

Następnie zabrał głos konsul gen. ZSRR **Krasnienkow.** Omówił on przyjacielskie stosunki wiążące nasz kraj z potężnym sojusznikiem — Związkiem Radzieckim, dzięki któremu nasza granica zachodnia oparła się na Odrze i Nysie. Mówca wspomniał o najtrudniejszych chwilach Polski, kiedy to braterskie armie walczyły o nasze wyzwolenie, a następnie polscy robotnicy przy pomocy inżynierów i techników radzieckich dźwigali kraj z gruzów. Konsul zakończył przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej.

Z kolei przedstawiciel Wojska Polskiego kpt. J. **Kornikiewicz** przedstawił rys historyczny walk o wyzwolenie Wybrzeża.

Odegraniem hymnów polskiego i radzieckiego oraz „Międzynarodówki" zakończono uroczystość na cmentarzu. Groby poległych bohaterów w dowód wdzięczności gdański świat pracy pokrył setkami wieńców z żywego kwiecia.

Uroczyste posiedzenie połączonych M.R.N.

Po złożeniu hołdu na cmentarzu wojskowym w Gdańsku, odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskich Rad Narodowych Gdańska, Gdyni i Sopotu w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu.

Salę Teatru udekorowano czerwonymi sztandarami i portretami Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i wyzwoliciela Wybrzeża marszałka Rokossowskiego. „Umocnimy pokój — zbudujemy socjalizm" — głosi napis łączący herby trzech miast. Na tle pięknej dekoracji sceny, przedstawiającej walczącego żołnierza polskiego i radzieckiego umieszczono stół prezydialny, przy którym zajęli miejsca: **I sekretarz KW PZPR Konopka, przewodn. WRN — Duda - Dziewierz, generalny konsul ZSRR — Krasnienkow. przedstawiciel W. P. kontradmirał Steyer, przedstawic. ORZZ — Sikora, przewodniczący i przedstawiciele WRN oraz Miejskich Rad Narodowych Gdańska, Gdyni i Sopotu, prezydenci trójmiasta, przedstawiciele organizacji społecznych, świata naukowego i kulturalnego Wybrzeża oraz przodownicy pracy.**

Posiedzenie otworzył ob. **Marczewski,** wygłaszając referat, w którym odtworzył 5 lat pracy Wybrzeża. (Przemówienie zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Po entuzjastycznych okrzykach na cześć wodza międzynarodowego proletariatu Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i na cześć pokoju, na trybunę wszedł przodownik pracy Stoczni Gdańskiej i złożył meldunek o powzięciu zobowiązań dla uczczenia 1 Maja — święta robotniczego przez przeszło 200 zakładów pracy Wybrzeża.

Następnie przedstawiciel ZW ZMP Gołębiowski odczytał rezolucję, której treść podajemy obok.

Hymnami radzieckim i polskim zakończono część oficjalną posiedzenia.

W bogatym programie artystycznym wziął udział zespół artystów Teatru „Wybrzeże", dając montaż literacki przedstawiający 5-letni dorobek gospodarczy zespołu portowego Gdańsk — Gdynia. Filharmonia Bałtycka pod dyr. Z. Latoszewskiego i B. Wodiczki wykonała utwory kompozytorów polskich i radzieckich. Wystąpili poza tym soliści i chór studia operowego. M. in. zostały po raz pierwszy wykonane przez Rajmunda Wojniłłę pieśni o Wybrzeżu do słów Stanisławy Fleszarowej z muzyką Jabłońskiego i Edmunda Fiszera z muzyką Walentynowicza, które zostały nagrodzone na ostatnim konkursie. (lig)

Gorące wyrazy wdzięczności ślemy Józefowi Stalinowi

My, przedstawiciele społeczeństwa trójmiasta zebrani na rozszerzonym, wspólnym posiedzeniu Rad Narodowych Gdańska, Gdyni i Sopotu, w radosną 5-tą Rocznicę Wyzwolenia Wybrzeża przesyłamy wyrazy najgorętszej wdzięczności niezwyciężonej ARMII RADZIECKIEJ I JEJ GENIALNEMU WODZOWI — GENERALISSIMUSOWI STALINOWI za wolność, którą oddziały Armii Radzieckiej przyniosły naszym miastom, ocalając je przed zagładą z ręki hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Dziękujemy ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU za jego serdeczną pomoc, która jako decydujące źródło historycznych zwycięstw naszego narodu w ciągu 5 lat wolności pozwoliła odbudować Gdańsk, Gdynię Sopot i przekształcić je w wielki ośrodek gospodarczy i kulturalny!

Gorące wyrazy wdzięczności i miłości ślemy wypróbowanemu sternikowi obozu pokoju JÓZEFOWI STALINOWI za jego politykę, która pozwoliła, wbrew podłym próbom anglosaskich podżegaczy wojennych, utrzymać pokój i stworzyła siły zdolne po raz pierwszy w historii zapewnić jego trwałe panowanie na całym świecie!

Przesyłamy PREZYDENTOWI POLSKI LUDOWEJ BOLESŁAWOWI BIERUTOWI i RZĄDOWI POLSKIEMU wyrazy wdzięczności za kierownictwo, dzięki któremu dokonał się w ciągu 5-ciu lat cud odbudowy Wybrzeża!

Przesyłamy pozdrowienia synowi roboiniczej Warszawy, KONSTANTEMU ROKOSSOWSKIEMU — dowódcy frontu — który wykonał stalinowski rozkaz wyzwolenia naszych miast — dziś dowódcy Odrodzonego Wojska Polskiego!

Pozdrawiamy robotników, techników, pracowników umysłowych, działaczy nauki i kultury, kobiety i młodzież, wszystkich, którzy ofiarną pracą zbudowali podstawy siły naszej ludowej Ojczyzny na morzu i Wybrzeżu!

Pozdrawiamy Odrodzoną Marynarkę Wojenną, Oddziały Wojska Polskiego, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Pogranicza — strzegące bezpieczeństwa naszej granicy morskiej! Pozdrawiamy marynarzy polskich strzegących honoru bandery Polski Ludowej na morzach świata!

W zwycięskiej walce, jaką toczy światowy obóz pokoju, demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele przeciw ludożerczym planom anglo - amerykańskich naśladowców Hitlera — każdy krok naprzód w dziele budowania siły naszej ojczyzny — mocnego ogniwa obozu socjalizmu — jest cennym wkładem w dzieło pokoju! Meldujemy, że zobowiązania 1-majowe zostały już podjęte przez 200 zakładów pracy trójmiasta!

W 5-tą Rocznicę Wyzwolenia zrośnięte w monolit społeczeństwo trójmiasta przyrzeka:

Podnosić na coraz wyższy poziom naszą pracę we wszystkich dziedzinach!

Wyzwalać, przez rosnącą aktywność najszerszych mas pracujących i rozwój współzawodnictwa, coraz to nowe rezerwy naszej gospodarki, podnosić jej wydajność i przyśpieszyć rozwój!

Stale wykonywać i przekraczać zadania 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu!

Wzmocnić czujność w walce przeciw szpiegom i dywersantom — agentom imperializmu — zdrajcom narodu!

Przyrzekamy spełnić swój obowiązek wobec naszych braci z krajów jęczących w kajdanach imperializmu i poprzeć ich bohaterską walkę wzmożeniem socjalistycznego budownictwa na Wybrzeżu!

W radosne święto 1 Maja, dzień bojowego przeglądu sił mas pracujących świata, wspaniałymi manifestacjami potwierdzimy to nasze zobowiązanie!

Kochamy nasze miasto, które odbudowujemy piękniejsze niż kiedykolwiek! Tę miłość, tę troskę o nasze rodziny, o przyszłość naszych dzieci przekujemy w nienawiść do podżegaczy wojennych, w świadomy wkład każdego z nas w budownictwo socjalizmu!

O POKÓJ PROSIĆ NIE BĘDZIEMY, POKÓJ NARZUCIMY!
NIECH ŻYJE I ROZKWITA POLSKA LUDOWA!
NIECH ŻYJE OSTOJA POKOJU I WOLNOŚCI NARODÓW — WIELKI ZWIĄZEK RADZIECKI!
NIECH ŻYJE I ZWYCIĘŻA STALINOWSKI SZTANDAR TRWAŁEGO POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE!

XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej

GENEWA (PAP). 2 kwietnia rozpoczął się w Gennevilliers pod Paryżem XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej.

Porządek dzienny obejmuje następujące zagadnienia:

1) Walka o niepodległość narodową i pokój — referent Maurice Thorez,

2) Obrona rolnictwa francuskiego i pracujących mas chłopskich — referent Waldeck Rochet — członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.

3) Wybory Komitetu Centralnego.

Z okazji rozpoczęcia się Kongresu „L'Humanite" zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in.: Kongres odbywa się w momencie wzrastającej groźby wojny, w momencie, gdy ujarzmienie Francji przez imperializm amerykański osiągnęło takie rozmiary, że nawet jego sługusy nie mogą tego ukryć.

Kongres odbywa się jednocześniew momencie, gdy siły pokoju rosną i krzepną na całym świecie. gdy po raz pierwszy w historii powstał międzynarodowy front obrońców pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki. gdy francuska klasa robotnicza wyraża zdecydowną wolę utrzymania pokoju i walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Zakonnicy-szpiedzy i dywersanci przed Trybunałem Państwowym Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Przed Trybunałem Państwowym w Pradze stanęło 10-ciu katolickich księży-zakonników, oskarżonych o to, że w charakterze agentów Watykanu uprawiali działalność szpiegowską i dywersyjną przeciwko władzy ludowo - demokratycznej w Republice Czechosłowackiej. Na ławie oskarżonych zasiadło m. in. trzech księży, zajmujących w hierarchii zakonnej wysokie stanowiska, odpowiadające godności biskupa. Są to: prowincjał Zakonu Jezuitów w Czechosłowacji — Frantisek Silhan oraz opaci klasztorów OO. Premonstrantów — ks. Augustin Machalka i ks. Bohumil Vit Tajovsky. Pozostali oskarżeni należą do różnych zakonów katolickich, przy czym niektórzy byli wykładowcami teologii.

Akt oskarżenia wymienia m. in. następujące fakty, ustalone w toku śledztwa:

Oskarżony Mastilka, absolwent Watykańskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie, szkolił kadry szpiegów przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W charakterze szpiega został on skierowany w 1944 r. do Słowacji, gdzie przedostał się do miejscowych oddziałów partyzanckich i uprawiał działalność szpiegowską na rzecz Watykanu, a później dostarczał swym mocodawcom informacji o armii radzieckiej.

Inny oskarżony franciszkanin ks. Jozef Urban był podczas okupacji państwa czechosłowackiego agentem gestapo.

Wszyscy oskarżeni pozostawali na służbie Watykanu. Akt oskarżenia podkreśla przy tym, że Watykan, po okresie współpracy z hitleryzmem podczas ostatniej wojny, przeszedł na ścisłą współpracę ze Stanami Zjednoczonymi. Powojenne plany Watykanu zmierzały do utworzenia „federacji środkowo - europejskiej" pod berłem Habsburgów. Przygotowania w tym kierunku powierzono w znacznej mierze kongregacjom i klasztorom w krajach demokracji ludowej.

Szczególnie ważną rolę odgrywać miały zakony, czynne na obszarze Czechosłowacji, gdzie podzielono między nimi zadania. A więc np. Redemptoryści czescy mieli zwalczać wpływy wychowania socjalistycznego wśród młodzieży, franciszkanie — sabotować przebudowę gospodarki rolnej, dominikanie — czuwać nad antypaństwową polityką hierarchii kościelnej. Zakonowi premonstrantów przypadła rola przygotowywania powstania zbrojnego przeciwo Czechosłowackiej Republice Ludowej.

Lista przestępstw, zarzucanych poszczególnym oskarżonym, obejmuje m. in. ukrywanie wielkiej ilości broni w klasztorach, kolportaż ulotek antypaństwowych, podburzanie wiernych przeciwko państwu, przekazywanie Watykanowi poufnych informacji, gromadzenie walut obcych i kosztowności, które miały służyć do finansowania akcji antypaństwowej, organizowanie sieci szpiegowskiej, okazywanie pomocy ukraińskim bandom faszystowskim UPA.

Już w toku śledztwa jeden z oskarżonych, a mianowicie członek zakonu premonstrantów — Stanisław Bartak przyznał się całkowicie do winy, wyrażając skruchę. Inni oskarżeni przyznali się do winy tylko częściowo, usiłując wytłumaczyć swe postępowanie bądź „brakiem złej woli", bądź też „niewiedzą".

Z zeznań oskarżonych wynikało m. in., że działali oni w myśl instrukcji arcybiskupa praskiego Berana.

Po ogłoszeniu aktu oskarżenia, sąd rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych. Pierwszy zeznawał ks. Augustin Machalka, który szczegółowo opowiedział o swej zbrodniczej działalności antypaństwowej. Z zeznań oskarżonego wynikało m. in., że spiskując przeciwko państwu czechosłowackiemu liczył on na wybuch wojny — w maju 1949 roku.

Z kolei zeznawał opat ks. Tajovsky. Przyznaje, że jako kaznodzieja występował wrogo przeciwko ustrojowi ludowo - demokratycznemu. Wspomina o konferencji przedstawicieli zakonów czechosłowackich, która odbyła się w lutym 1948 roku, bezpośrednio po ówczesnych wydarzeniach politycznych, a na której przełożeni zakonów otrzymali polecenie zajęcia wrogiego stanowiska wobec rządu. Oskarżony kierował się w swej działalności instrukcjami radia watykańskiego i odbywał z arcybiskupem praskim dr Beranem rozmowy na tematy polityczne i gospodarcze. W czasie pobytu w Rzymie oskarżony zdradził szereg ważnych tajemnic państwowych.

Rozprawa trwa.

Chińscy marynarze przeciw Kuomintangowi

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Szanghaju, do miasta tego przybyła delegacja, reprezentująca ponad 600 członków załóg na statkach.

Delegacja potwierdziła fakt, że reprezentowani przez nią marynarze i pracownicy nie mają więcej nic wspólnego z Kuomintangiem i wyraziła w ich imieniu pragnienie oddania wszystkich sił dla budowy nowej floty wolnych Chin i gotowość obrony mienia publicznego w Hong-Kongu przed wszelkimi zamachami.

Potężna manifestacja w Paryżu

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że z inicjatywy organizacji bojowników o wolność i pokój odbył się w welodromie zimowym, z udziałem kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców stolicy Francji, potężny wiec pod znakiem protestu przeciw antyrobotniczym ustawom represyjnym, nielegalnym rozkazom „rekwizycji" strajkujących robotników oraz prześladowaniu obrońców pokoju.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia br. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego RP — a wśród nich projekt ustawy o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej.

Uchwalone przez Radę Ministrów rozporządzenia dotyczą m. in. utworzenia Świętokrzyskiego Parku Narodowego i organizacji Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Rada Ministrów powzięła też m. in. uchwały w sprawie państwowych stypendiów dla młodzieży wyższych szkół artystycznych i specjalnych stypendiów artystycznych dla studentów. Rada Ministrów ustaliła również zasady przyznawania stopni górniczych i wzory mundurów górniczych w górnictwie węglowym.

Wczasy rodzinne dla przodowników pracy

WARSZAWA (PAP). Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ, uruchamia podobnie jak w ub. roku w okresie od 15 maja do 15 września br. tzw. wczasy rodzinne w Pobierowie nad morzem. W roku bieżącym do korzystania z tej formy wczasów uprawnieni są przede wszystkim zasłużeni przodownicy i racjonalizatorzy pracy wraz z rodzinami. Pobyt przodownika i jego rodziny na wczasach jest całkowicie bezpłatny. Po przybyciu do Pobierowa, przodownicy i ich rodziny mają zapewnione zakwaterowanie, przy czym każda rodzina otrzymuje oddzielny domek oraz pełne wyżywienie w stołówce Ośrodka Wypoczynkowego F. W. P. Domki mieszkalne, kompletnie wyposażone w szafy, stoły, łóżka, sprzęt kuchenny itp. składają się z pokoju i kuchni.

Ogółem w chwili obecnej FWP rozporządza w Pobierowie 130 jednorodzinnymi domkami dla wczasowiczów. Projektuje się przygotowanie i oddanie do użytku w roku bieżącym 100 dalszych domków.

Wydawca gadzinówki skazany za zniesławienie Wandy Jakubowskiej

GENEWA (PAP). **Z Paryża donoszą, że przed tamtejszym sądem karnym zakończył się proces o zniesławienie, wytoczony przez znaną reżyserkę filmową Wandę Jakubowską przeciwko wydawcy i naczelnemu redaktorowi reakcyjnej gadzinówki emigracyjnej „Narodowiec" — Michałowi Kwiatkowskiemu.**

Kwiatkowski na łamach „Narodowca" prowadził ordynarną kampanię przeciwko filmowi „Ostatni etap" i dopuścił się zniesławienia reżyserki tego filmu, Wandy Jakubowskiej. Kampania ta wywołała głębokie oburzenie francuskiej opinii publicznej oraz protesty licznych organizacji społecznych.

Po zamknięciu rozprawy sąd ogłosił wyrok, na podstawie którego wydawca „Narodowca" Kwiatkowski skazany został na zapłatę grzywny w wysokości 50 tysięcy franków oraz odszkodowania w wysokości 500 tysięcy franków za zniesławienie Wandy Jakubowskiej.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dn. 3 kwietnia 1950 r.

Do godz. 22 dn. 3 kwietnia zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami, temperatura od 5 do 11 stopni. Widzialność dobra, wiatry umiarkowane w porywach silnych od 4 do 7 stopni Beauforta, południowo - zachodnie, zbaczające ku północnemu zachodowi i później słabnące.

Stan morza 5, później 3, stan Zatoki Gdańskiej 4, później 3 do 2, Ostrzeżenie sygnał 2, 4 i 7.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA

Niż nad Skandynawią, Anglią, Morzem Północnym, Europą środkową i Bałtykiem przesuwa się na wschód. — Wyż znad Atlantyku przesuwa się nad Anglię.

Lud amerykański żąda pokoju

„Chcemy pokoju. Nie prosimy, lecz żądamy go". — Tak oświadczyli uczestnicy wiecu, zorganizowanego w New Yorku przez przedstawicieli nauki, sztuki i wolnych zawodów w dniu 13 lutego br. Oświadczenie to jest wyrazem nastrojów, panujących wśród przeważającej części amerykańskiego świata pracy, **domagającego się od swego rządu wyjęcia spod prawa i zniszczenia wszelkiego rodzaju broni atomowej i podjęcia pertraktacji o wznowienie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.**

Rządzące sfery USA usiłują ignorować te żądania. Niedawno sekretarz stanu Acheson, występując na konferencji prasowej, otwarcie oświadczył, że niemożliwe jest zawarcie jakiegokolwiek porozumienia ze Związkiem Radzieckim i zaproponował w stosunku do ZSRR „politykę siły".

To oświadczenie Achesona, które jest bezczelnym apelem do agresywnej wojny, wywołało wybuch oburzenia wśród amerykańskiego ludu. „Narodowa konferencja związków zawodowych w obronie pokoju" rozpoczęła akcję zbierania podpisów pod petycją, w której żąda się zapewnienia pokoju, wyjęcia spod prawa broni atomowej i natychmiastowych pertraktacji pomiędzy USA a Związkiem Radzieckim, w celu uregulowania szeregu spraw, dotychczas nie rozwiązanych. W petycji tej powiedziane jest:

...„Pracujący naszego kraju nie wierzą w politykę przemocy, którą zuchwale propaguje Acheson, — wierzą oni w pokój i bezpieczeństwo, które zapewni uczciwą współpracę i porozumienie...

12 kwietnia, w 5 rocznicę śmierci prezydenta Roosevelta petycja ta, podpisana przez miliony obywateli, przedłożona zostanie prezydentowi.

Wielkim wydarzeniem w obozie zwolenników pokoju w USA był wiec przedstawicieli inteligencji, o którym mowa była wyżej.

Wzięło w nim udział ponad 2.000 ludzi. Wystąpienia wybitnych uczonych jak chemika Polinsa, ekonomisty Warna, fizyka Morrisona, korespondenta gazety waszyngtońskiej „Daily Compas"—Stone'a, pisarza Steve na Heyma i innych, nawołujące do zjednoczenia sił w walce o pokój, przerywane były okrzykami aprobaty. Mówcy zdecydowanie potępili politykę rządzących sfer USA, odmawiających rozmów ze Związkiem Radzieckim.

Dowodem tego, jak wielki rozmach osiągnął w USA ludowy ruch w obronie pokoju, są liczne listy, wysyłane ze wszystkich krańców państwa do kongresu USA. Korespondent gazety „Christian Science Monitor" pisze, że **zjednoczona komisja kongresu dla spraw energii atomowej otrzymała w lutym 6.500 listów, zawierających żądanie pokoju.** „Listy te — pisze korespondent — **to najbardziej żywiołowy i szczery wyraz uczuć mas ludowych, jaki kiedykolwiek dotarł do władz ustawodawczych... Przegląd listów nie pozostawia wątpliwości co do stopnia zaniepokojenia Amerykanów i ich szczerego pragnienia pokoju".**

Dążenie ludu amerykańskiego do pokoju znajduje wyraz i w innych formach. Niedawno „Związek Nowojorskich Weteranów" przyjął decyzję zorganizowania pikiet i demonstracji, protestujących przeciw dostarczaniu broni krajom zachodniej Europy.

Ważnym wydarzeniem był niedawny zjazd partii postępowej w Chicago w dniach 24 — 26 lutego. Zjazd był manifestacją nieugiętej woli postępowych ludzi Ameryki w walce o pokój, o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. 1.200 delegatów i 1.400 gości zjechało się ze wszystkich części kraju, aby zadecydować o sprawach ważnych dla wszystkich zwolenników pokoju.

„Zjazd powinien zjednoczyć wszystkich, którym drogą jest sprawa pokoju". Takie zadanie postawił przed zjazdem przewodniczący partii, były gubernator Minnesota — Elmar Benson. Potępiając agresywną politykę zagraniczną oraz reakcyjną politykę wewnętrzną rządu Trumana, Benson wzrócił się do uczestników zjazdu z apelem: **„Stworzymy największą koalicję w dziejach Ameryki — koalicję walki o pokój, wolność i bezpieczeństwo".** Apel ten podchwycony został z entuzjazmem i stał się nicią przewodnią wszystkich przemówień.

Walka o pokój nierozerwalnie związana jest z walką o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Rozumie to każdy prosty człowiek w Ameryce. Podkreślił to również z naciskiem przywódca partii, Wallace. W swej wielkiej mowie, transmitowanej przez radio, oświadczył: „Partia postępowa uważa, że amerykańska polityka zagraniczna powinna opierać się na przyjaźni i współpracy nie tylko z krajami zachodnimi, lecz i z narodami ZSRR, Chin, Ameryki łacińskiej i koloniami".

Wallace wzywał wszystkich, którym jest droga sprawa pokoju, by przyłączyli się do partii postępowej i wysunął program, przewidujący zaprzestanie „zimnej wojny" i zlikwidowanie faszyzmu i rasizmu w kraju. Wiceprzewodniczący partii — Eleonora Gillebel, wybitny działacz murzyński, Paul Robeson, przewodniczący chicagowskiego związku prawników — Earl Likerson, fizyk Morrison podkreślali w swych przemówieniach dążenie ludu amerykańskiego do pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Program przyjęty przez zjazd, wymaga od rządu wydania zakazu użycia broni atomowej przez zawarcie układów, zwołania konferencji z udziałem amerykańskich i radzieckich osobistości oficjalnych, natychmiastowego uznania Chińskiej Republiki Ludowej, wznowienia normalnych stosunków handlowych z Rosją i wschodnią Europą, zawarcia układu, potwierdzającego deklarację poczdamską o demilitaryzacji Niemiec, wyrzeczenia się wszystkich eksterytorialnych baz wojennych, zupełnego zerwania stosunków dyplomatycznych z faszystowską Hiszpanią.

Zjazd uzyskał poparcie wszystkich prostych ludzi Ameryki. Jaskrawym tego dowodem była obecność na nim delegatów strajkujących górników stanu Pensylwania i Colorado. Wzruszający był moment, gdy delegacja górników, żywiołowo oklaskiwana przez obecnych, weszła na podium, gdzie znajdowało się prezydium, aby przywitać zjazd. Delegaci wyrazili pewność, że zjednoczenie ludu amerykańskiego w walce o pokój — o czym mówił Benson — będzie dokonane.

Głosy zwolenników pokoju brzmią w Ameryce coraz głośniej. Najlepsi Amerykanie jednoczą się, aby przeszkodzić imperialistom w rozniecaniu nowej wojny i dopomóc do zwycięstwa pokoju na całym świecie.

M. NIKOŁAJEW

Tubki po kremach — do budowy okrętów

We współczesnym życiu gospodarczym cyna znajduje szerokie zastosowanie. Głównie potrzebna jest ona w przemyśle budowy okrętów, w przemyśle lotniczym i samochodowym oraz w przemyśle konserwowym. Dzięki odporności na czynniki atmosferyczne używa się jej do pokrywania blachy żelaznej (cynowanie) dla ochrony przed rdzewieniem, jest składnikiem wielu stopów (np. z miedzią daje brąz) itd. Niestety, metal ten, tak jak prawie wszystkie metale kolorowe, jest surowcem deficytowym w gospodarce światowej, t. zn. zapotrzebowanie jest znacznie wyższe, niż wydobycie (do roku 1937 wydobycie nie przekraczało 200.000 ton rocznie).

Światowe wydobycie cyny jest dużo niższe nie tylko od wydobycia rudy żelaznej, lecz także dużo niższe od wydobycia innych metali kolorowych, jak miedź, ołów, mangan; jest też około dwukrotnie niższe nawet od wydobycia glinu. Stąd więc powstają wielkie trudności w przemysłach poszczególnych krajów. Nawet mimo stosowania ograniczeń, na rynku w dalszym ciągu odczuwa się brak tego surowca.

Deficyt ten poszczególne państwa starają się zmniejszyć przez produkcję cyny t. zw. regenerowanej, a więc przez odcynowanie stopów cynowych (np. stare chłodnice samochodowe), odpadków białej blachy, zużytych opakowań kosmetyków, puszek po konserwach itp. Cyna regenerowana stanowi poważne źródło tego deficytowego surowca — dość powiedzieć, że światowa produkcja cyny regenerowanej stanowi około 30 proc. wydobycia cyny „naturalnej".

Nie wszystkie kraje o rozwinięty przemyśle posiadają u siebie złoża cynonośne. Dla tych krajów zagadnienie regeneracji cyny jest szczególnie ważne. Złóż cynonośnych nie posiada również Polska i cynę musimy importować. W związku ze stale rozwijającym się naszym przemysłem, ilość tego importu stale rośnie. **Kosztuje on naszą gospodarkę bardzo drogo, gdyż cena na cynę, w związku z jej ogromnym brakiem na rynku światowym, jest bardzo wysoka i stale wzrasta.**

Tymczasem możemy częściowo zapobiec temu, mianowicie, przez skrupulatne zbieranie np. tubek po kosmetykach, puszek po konserwach i innego złomu cynowego. Oczywiście, akcja ta nie zlikwiduje importu, jednak w dużym stopniu może go ograniczyć.

Jest to zagadnienie olbrzymiej wagi dla naszej gospodarki narodowej, przeto należy pamiętać, że nie wolno nam wyrzucać na śmietnik żadnego zużytego przedmiotu mającego „coś wspólnego" z cyną, że należy odpadki te zbierać i oddawać, względnie sprzedawać, specjalnym zbiornicom.

(Z)

Nowy statek — nowe usprawnienia

Przed pierwszym rejsem „Brygady Makowskiego"

Tczecim z kolei rudowęglowcem, który w najbliższych dniach oddany zostanie do eksploatacji, jest s-s „Brygada Makowskiego". Statek ten, podobnie jak poprzednie zbudowany całkowicie na polskich stoczniach, będzie się w wielu szczegółach różnił od jednostek poprzednich, których pierwsze rejsy i montaż dały Stoczni wiele doświadczeń. Zastosowane na „Brygadzie Makowskiego" nowe pomysły i zmiany podniosły jakość statku i pozwoliły na powiększenie przestrzeni w maszynowni.

Całkowicie polskie kotły

Nie na tym jednak polega wartość ulepszeń „Brygady Makowskiego", gdyż są one bardziej zasadnicze.

„Brygada Makowskiego" jest pierwszym w historii polskiej gospodarki morskiej statkiem, który posiada kotły parowe zbudowane w Polsce. Próby wykazały wysoką jakość kotłów i w wielu punktach lepsze wykonanie od kotłów sprowadzanych z zagranicy dla poprzednich rudowęglowców.

Kotły zostały zbadane przez agenta towarzystwa ubezpieczeń statków Lloyd Register, który ocenił je wysoko.

M. in. dla przykładu można podać, iż kotły zagraniczne posiadają wiele wystających na zewnątrz śrub, utrudniających pracę i narażających palaczy na niszczenie ubrania. Przez odpowiednie wygięcia blach w kotłach produkcji gdańskiej, śruby nie wystają ponad powierzchnię kotła, który stanowi gładką płaszczyznę.

Lepsza organizacja pracy

Szereg usprawnień zastosowano również przy montażu maszyn i urządzeń mechanicznych na statku. Montaż maszyn na „Sołdku" i „Jedności Robotniczej" trwał około 5 tygodni każdy. Montaż maszyn „Brygady Makowskiego" trwał zaledwie 12 dni, przy czym trzeba zaznaczyć, że na poprzednich statkach pracowało przy montażu 8 ludzi, przeszkadzając sobie wzajemnie, zaś na „Brygadzie Makowskiego" pracowało po 2 ludzi. Pracę wykonano szybciej i taniej. Sprawna organizacja pracy brygady maszynowej była podstawą wielkich sukcesów, które będą stanowiły wzór dla dalszych ulepszeń i usprawnień organizacyjnych przy montażu następnych statków na stoczniach polskich.

Ulepszono i przyśpieszono montaż telegrafu maszynowego. Na jednostkach poprzednich przewody telegrafu były wielokrotnie łamane, co podrażało i przedłużało robotę. Na „Brygadzie Makowskiego" zdołano przewody te poprowadzić bez licznych załamań, wynikiem było mniejsze zużycie materiału i znaczne skrócenie czasu montażu.

Źródła powodzenia

Sukcesy maszynowej ekipy montażowej na „Brygadzie Makowskiego" należy przypisać trzem zasadniczym przyczynom:

1) całkowitemu usunięciu przestojów z powodu braku materiałów, dzięki sharmonizowaniu pracy montażowej z dostawą materiału;

2) zorganizowaniu pracy montażowej na dwie zmiany bez zwiększania ilości zatrudnionych robotników; poprzednia brygada została rozbita na dwa zespoły, które mogły pracę rozwijać sprawniej;

3) zrozumieniu załogi stoczniowej, która cały swój wysiłek włożyła w szybkie i dokładne wykonanie pracy, stosując usprawnienia w jak najszerszym zakresie.

Pierwszy rejs „Brygady Makowskiego", zapowiedziany na najbliższy okres, będzie sprawdzianem osiągnięć naszych stoczniowców.

(am)

68-B

Stan światowej floty zbiornikowców

Ogólny tonaż światowej floty statków do przewozu ładunków płynnych wynosił w dniu 31 grudnia 1949 roku 25.666.503 DWT. W drugim półroczu roku ubiegłego światowy tonaż tankowy wzrósł o około 880.000 DWT. Charakterystycznym objawem jest zmniejszenie się tonażu zbiornikowców amerykańskich, spowodowane wycofywaniem z ruchu starszych jednostek, przerabianiem zbiornikowców na statki do przewozu ładunków suchych, oraz masowym rejestrowaniem statków w Panamie lub Liberii, zamiast w Stanach Zjednoczonych.

Ta ostatnia tendencja jest przyczyną niezrozumiałego inaczej faktu, że np. flota tankowa Liberii wzrosła w ostatnim półroczu z 54.000 DWT na około 330.000 DWT.

Nowy tonaż tankowy, znajdujący się w budowie na stoczniach światowych, liczył przy końcu roku ubiegłego około 5,8 miliona ton DW. Pęd do budowy coraz większych tankowców wyraźnie osłabł. Najpopularniejszym typem jest obecnie zbiornikowiec o nośności 16.000 ton.

Młodzież wybiera tytuł swej gazety

WARSZAWA (PAP). Redakcja pierwszego w Polsce pisma codziennego młodzieży — centralnego organu ZG ZMP, mającego się ukazać 1 maja br. ogłosiła powszechny konkurs pod hasłem: „Młodzież wybiera tytuł swego dziennika".

Projekt, albo kilka projektów tytułu należy wypisać na zwykłej karcie pocztowej i wysłać pod adresem Zarządu Głównego ZMP — Wydział Prasowy (konkurs na tytuł) — Warszawa, ul. Mokotowska 3.

Konkurs trwa do 10 kwietnia.

Kryzys zaczyna dotykać również żeglugę szwedzką

Potęgujący się kryzys w żegludze krajów kapitalistycznych dosięgnął obecnie również Szwecji. Władze portowe w Helsingborgu otrzymały ostatnio szereg zamówień na wynajęcie w porcie miejsca do cumowania statków unieruchamianych skutkiem braku zatrudnienia. Zamówienia te wpływają przede wszystkim od armatorów posiadających statki średniej wielkości. O podobnych przejawach nadciągającego kryzysu melduja również z innych portów szwedzkich. (MAP)

Latarnie podwodne przy połowie ryb w ZSRR

Jak donoszą z Moskwy przy połowach ryb w ZSRR zastosowana zostanie w roku bieżącym nowa metoda, którą wypróbowano w roku ubiegłym przy połowach na Dalekim Wschodzie.

Metoda ta polega na użyciu przy połowie ryb potężnych lamp elektrycznych tzw. „latarni podwodnych", które odpowiednio izolowane i zabezpieczone pogrążane są na głębokości 15 do 20 m. Pod lampą znajduje się kilkumetrowej średnicy sieć. Wybitny radziecki uczony prof. Borysow tłumaczy zjawisko gromadzenia się ryb wokół światła tym, że ryby żyjące w górnych warstwach wody odżywiają się planktonem, który jest łatwo dostrzegalny w świetle podwodnej latarni.

Niektóre gatunki ryb reagują na barwne światło. (MBR)

Wieś podejmuje czyn 1-majowy

WARSZAWA (PAP). Apel cementowni „Grodziec" szerokim echem odbił się wśród mas pracujących wsi. Robotnicy rolni PGR, traktorzyści, członkowie spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolni chłopi podejmują zobowiązania dla uczczenia święta 1 maja.

* * *

Parlament stanu Nevada (USA) omawiał niedawno projekt rozpowszechnienia aparatów, które dawałyby automatycznie rozwód niedobranym małżeństwom.

Jak donosi prasa amerykańska, aparat ten pracuje w następujący sposób:

Osoby, pragnące się rozwieść, wrzucają do niego 100 dolarów. Następnie z aparatu wybuchają płomienie, słychać dźwięki amerykańskiego hymnu narodowego, po czym wylatuje gotowe zaświadczenie rozwodowe w kolorowo - złotej obwódce.

JóMo

Aktorzy bez szminki

Trzy czwarte młodych dziewcząt i nieco mniejszy procent dorastających chłopców marzy o karierze scenicznej. Używam tu umyślnie słowa „kariera", większość bowiem ludzi uważa, że każdy aktor robi karierę, a życie jego jest usłane różami. Cały dzień wolny, wieczorem poklask tłumów, a potem kolacja i zabawa do białego rana.

A tymczasem...

W rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Aktor w państwie ludowym nie jest kapryśną „gwiazdą", upijającą się szampanem i zachowującą się ekstrawagancko dla zrobienia sobie reklamy. Praca aktora to ciężka i trudna służba społeczna, tak samo cenna i ważna, jak praca górnika, transportowca, czy inżyniera. Tylko wymagająca ponadto specjalnego talentu.

— Dlaczego został pan aktorem? — pytam Stanisława Malatyńskiego, aktora Teatru „Wybrzeże".

— Dlatego, że czułem **wewnętrzną potrzebę grania** i zdawałem sobie sprawę, że na tym odcinku będę pożyteczny. Grywałem przeważnie na prowincji, bo tu bardziej się odczuwa, że się komuś służy, teatr na prowincji bardziej oddziaływa na publiczność niż w wielkim mieście. A to jest przecież najważniejsze — znaleźć oddźwięk u widza.

— Czy praca aktora jest absorbująca?

— Bardzo. Kiedy otrzymuję nową rolę, jestem nią całkowicie pochłonięty. Muszę stworzyć postać, którą nie zawsze widzę dokładnie. Powoli dojrzewa we mnie ten obcy człowiek, zarysowuje się coraz dokładniej, staje mi się bliski. Wszystkie wolne chwile zajmuje mi wżywanie się w tego człowieka, którego mam odtworzyć. Pochłania mnie to tak dalece, że mogę czytać lekturę tylko związaną z wyznaczoną mi rolą.

Jeśli mowa o lekturze, trzeba wspomnieć, że aktor, który chce iść naprzód, który chce znaleźć drogę do widza i pojmuje swoje kulturalne posłannictwo poważnie, musi się uczyć, musi stale czytać. Jeśli tego nie robi, cofa się i manieruje.

Wracając do narodzin postaci scenicznej, chciałbym zaznaczyć, że bardzo trudne jest przestawianie się z jednej postaci w drugą. W „Poskromieniu złośnicy" grałem Petrycego, w „Odwetach" Okulicza, skrajnego reakcjonistę, człowieka obcego mi duchowo, w „Niemcach" gram antyfaszystę, który powrócił z obozu koncentracyjnego. Ten zwrot o 180 stopni, nieraz tego samego dnia, kiedy odbywa się popołudniówka i wieczorne przedstawienie, — jest naprawdę trudny.

Publiczność nieraz nie rozgranicza ile daje autor, a ile aktor. Rola aktora polega na przetłumaczeniu widzowi, na plastycznym pokazaniu tego, co mówi autor. A to jest rzecz bardzo odpowiedzialna, bowiem niezmiernie łatwo jest przeinaczyć autora, skrzywić jego założenia.

— Jaki jest system pracy w teatrze?

— Zaczyna się od czytania i omawiania sztuki. Kierownik literacki kreśli sylwetkę autora i omawia jego sztukę, konflikty, postacie. Reżyser analizuje sztukę, pomaga aktorom stworzyć koncepcje postaci. Dobry reżyser nie narzuca swojej woli, lecz naprowadza atkorów na właściwą drogę. Z kolei analizuje się każdą postać w powiązaniu ze sztuką i z innymi postaciami, wyprowadza się przyczyny i skutki, by nie było nic przypadkowego. Jest w „Niemcach" scena, kiedy volksdeutsch przyprowadza do żandarma złapanego chłopaka żydowskiego. Aktor grający volksdeutscha musi sobie zdawać sprawę, skąd przychodzi, w jakim celu, czego się spodziewa po żandarmie. Inaczej się wchodzi, by wydać człowieka na śmierć, inaczej z życzeniami imieninowymi.

Po ustaleniu koncepcji i przyswojeniu ich sobie w próbach czytanych, przystępujemy do uczenia się na pamięć. Kiedy z kolei sztuka jest opanowana pamięciowo z zachowaniem wytycznych reżysera, wychodzi się na scenę, by rozpocząć próby sytuacyjne. Wtedy powstają pewne opory, zatraca się to, co zostało opanowane na próbach czytanych. Nawet obeznany z rolą aktor spotykają pewne trudności w chwili wyjścia na scenę. Po opanowaniu sytuacji reżyser kontroluje na nowo, czy zachowane zostały ustalone w analizie wytyczne.

W przerwie między próbami aktor jest pochłonięty sprawami technicznymi—kostiumami, peruką itp. Przyzwyczajenie się do kostiumu odgrywa też ważną rolę. Aktor grający np. gestapowca musi się oswoić z długimi butami, pasem, rewolwerem, musi się zżyć z tymi akcesoriami i nauczyć nimi swobodnie posługiwać.

Po zbudowaniu sceny przez dekoratora znowu trzeba się z nią oswoić. Wreszcie następuje ostatnia próba, wykończona już jak normalne przedstawienie.

— Jak długo trwają próby sztuki?

— To jest oczywiście zależne od sztuki. „Niemców" przygotowywaliśmy od 1 lutego.

— Ile czasu zajmuje aktorowi praca zawodowa?

— Właściwie cały dzień. Przed południem próby, wieczorem, a często i popołudniu przedstawienie. Resztę czasu zajmuje opracowywanie roli i dokształcanie się. W naszych warunkach dużo czasu zużywa się na przejazdy między Gdańskiem i Gdynią.

— Wracając do systemu pracy, chciałbym dodać, że nowoczesny teatr opiera się na zespole. Nie jest ważna jednostka każda z osobna, lecz ważna jest jednostka jako część zespołu, ważny jest przeto zarówno aktor, jak mechanik, jak i ten, który ściąga kurtynę. Dopiero wspólny wysiłek składa się na dobre przedstawienie.

Nie gramy dziś po to, żeby zdobyć osobisty sukces, lecz po to, żeby w sztuce przedstawić prawdę, podać ją widzowi, nauczyć widza i trafić do jego duszy, a to jest sprawa odpowiedzialna i społecznie ważna. Przyczyniamy się do budowy socjalizmu w tej samej mierze co robotnik, chłop czy nauczyciel. Tak się dziś pojmuje zawód aktora. Nie ma to nic wspólnego z karierą „gwiazdy", z lejącym się strumieniami szampanem i atmosferą łatwych romansów.

Rozmowę przeprowadziła

ZOFIA GIEDROYĆ

ŚWIAT PRACY SOPOTU
czynem czci święto 1 Maja

Centrala Handl. Materiałów Budowlanych

Dnia 31 marca o godz. 16 odbyło się równocześnie we wszystkich trzech składnicach ekspozytury Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych w Sopocie, Oliwie i w Gdańsku zebranie masowe wszystkich pracowników tej instytucji, celem uczczenia piątej rocznicy wyzwolenia Wybrzeża. Zebranie w Sopocie miało wyjątkowo podniosły i uroczysty charakter.

Referat zasadniczy na temat zdobyczy robotników portowych, stoczniowców, marynarki i pracowników wielu instytucji Wybrzeża, wygłosił ob. Ziemięcki. W imieniu miejscowego koła TPPR przemawiał ob. Krajewski, po czym powzięto następujące zobowiązania dla uczczenia 1 Maja:

1) Oczyścić składnice w ciągu najbliższych 6 miesięcy z towarów podlegających przekazaniu innym centralom.

2) Usprawnić obieg dokumentów tak, by listy inkasowe trafiły do banku nie później jak w 4 dni po wydaniu towaru, przyspieszając w ten sposób rotację kapitału.

3) Wyprowadzić przez usprawnienie współpracy poszczególnych działów wszystkie prace na bieżące do dnia 1 maja 1950 r.

4) Zaplanować dostawy i usprawnić wyładunki towaru, by nie dopuścić do przestojów wagonów.

5) Dokonać przeprowadzki biura ekspozytury do nowego budynku w Gdańsku własnymi siłami pracowników.

6) Zlikwidować całkowicie nieusprawiedliwione opuszczenia pracy.

Centrala Rybna

Pracownicy Centrali Rybnej w Sopocie, w ramach zebrania masowego, które odbyło się na terenie zakładu pracy w dniu 31 bm., zobowiązali się do przepracowania przez każdego pracownika traniarni, patroszalni i wędzarni po 4 godziny bezpłatnie. Pracownicy ślusarni natomiast podjęli się wykonania łaźni na terenie zakładu pracy i ukończenia jej do dnia 1 maja 1950 r.

Centrala Tekstylna

Pracownicy Centrali Tekstylnej Składnicy Wyrobów Dziewiarsko - Pończoszniczych, na zebraniu masowym w dniu 31 marca zorganizowanym dla uczczenia V rocznicy wyzwolenia Wybrzeża zobowiązali się do wykonania następujących, samorzutnie podjętych zadań:

1) Otrzymany z zakładów produkcyjnych towar rozprowadzić do dnia 1 maja 1950 r. w 100 procentach.

2) Zlikwidować remanenty oraz zwiększyć aktywność zakładu pracy.

3) Pracownicy finansowi zobowiązali się wyprowadzić księgowość do dnia 1 maja 1950 r. na bieżąco.

MiGAWKi Wybrzeża

„Kłopoty"

Kiedy w sklepach rzeźniczych mięso wydawane było na bony, wiele naszych gospodyń narzekało na trudności aprowizacyjne. Obecnie, kiedy mięsa i wędlin jest naprawdę wbród, wyłoniły się inne kłopoty.

— Dawniej, jak w sklepie był jeden gatunek mięsa, to się człowiek nie zastanawiał, tylko brał — zwierza się jedna gosposia drugiej, — a teraz nie wiadomo na co się zdecydować, tyle jest do wyboru. Tylko czas się na to wybieranie traci.

No i jak im dogodzić? (ż)

Nieestetyczna reklama

Przy ul. Mickiewicza we Wrzeszczu jeden z zakładów fryzjerskich reklamuje się przy pomocy szklanej, obtłuczonej i odrapanej wywieszki, która nie dodaje uroku tej i tak dość nieuroczej ulicy.

Apelujemy więc do właściciela zakładu, aby zmienił wywieszkę. (ż)

Wygodny sposób

Mały Marek był bardzo niegrzeczny. Babcia nie mogła sobie z nim w żaden sposób poradzić. Wreszcie uciekła się do groźby: Jeżeli nie będziesz grzeczny, zawołam Babę Jagę.

Marek zawahał się. Ale już po chwili oświadczył z dobrze udaną nonszalancją:

— Nie boję się Baby Jagi!

— A co zrobisz, jak przyjdzie? — indagowała babcia.

Tym razem Marek nie zawahał się.

— Głuchy jestem! — oświadczył stanowczo. (rt)

Radośnie bawiło się
społeczeństwo Wybrzeża

Piąta Rocznica Wyzwolenia Wybrzeża przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie — była dniem radosnym dla społeczeństwa. Po oficjalnych uroczystościach w różnych punktach naszego trójmiasta urządzono zabawy ludowe, na których bawiono się ochoczo.

— A teraz zespół taneczny ZZK gdańskiej DOKP wykona taniec „Kołomyjka" — zapowiada konferansjer zespołu, ob. Martyński.

Światła na sali gasną, tylko reflektory rzucają snop światła na scenę, gdzie przy dźwiękach harmonii czterech dorodnych tancerzy i tyleż pełnych wdzięku dziewcząt wykonuje z temperamentem trudne ewolucje taneczne. Migają szafirowe spódniczki, zawadiacko przytupują obcasy.

Na długich ławach wzdłuż ścian zasiedli oruńscy robotnicy. Oczy ich śledzą z uwagą ruchy tancerzy, nogi przytupują w takt skocznej melodii. Przy wejściu skupiła się młodzież. Przyszła w zwykłych codziennych ubraniach, nieraz wprost od warsztatu pracy, by zabawić się i odpocząć.

Światło zapala się — taniec skończony. Orkiestra kolejowa gra walca. Po środku sali, pod pięknymi dekoracjami zdobiącymi sufit, wirują pary. — Panie w prawo, panowie w lewo — dyryguje wodzirej.

Zabawa ludowa w świetlicy przy szkole podstawowej Nr 9 w Oruni udała się całkowicie.

A jak tam jest w Nowym Porcie?

Z oświetlonych okien wysokiego budynku szkoły podstawowej Nr 19 płyną dźwięki kujawiaka. Przed budynkiem, na schodach i w korytarzach — ruch. Grupy mężczyzn i kobiet, marynarzy i cywilów śpieszą, by po pracowitym dniu wziąć udział w wesołej zabawie.

W obszernej sali stoją pod ścianami stoliki, krzesła i ławki. Zręczne kelnerki w białych fartuszkach i koronkowych czepeczkach podają gościom bigos, kiełbasę i serdelki. Bufet zorganizowany przez Gdańską Spółdzielnię Spożywców, cieszy się wielkim powodzeniem.

— Proszę o piwo i 3 kanapki — woła jakiś marynarz.

— Ja poproszę o 8 ciastek i butelkę słodkiego wina — obstalowuje oficer WOP-u.

Alkoholu wysokoprocentowego nie podaje się na żadnej z zabaw ludowych, a mimo to (a może właśnie dlatego) humory dopisują.

Orkiestra Zw. Zaw. Transportowców gra właśnie polkę.

— Wszystkie pary tańczą — woła wesoły męski głos.

»Bratniak« bawi się śpiewająco

Jestem nieco oszołomiona ruchem i gwarem, gdy z ciemności nocy wchodzę na jasno oświetloną salę komitetu uczelnianego. Trafiłam na przerwę w tańcach i przygotowania do występów zespołu świetlicowego Związku Zaw. Pracowników Ceramiki. Zza wysokiej kurtyny dochodzą odgłosy młotka — to zespół ustawia dekoracje do pierwszego skeczu.

— Kto jest organizatorem tej zabawy? — pytam przebiegającego studenta.

— Komitet Uczelniany Federacji P. O. S. przy Politechnice Gdańskiej — słyszę w odpowiedzi.

Znad stolika, przy którym popijam kefir z mlecznego bufetu, obserwuję salę. Między jasnymi sylwetkami młodych i przeważnie uroczych studentek zielenią się mundury SP, obok akademików — wiele młodzieży robotniczej, tuż przy poważnych postaciach profesorów uczelni żywe i młodzieńcze twarze roześmianych dziewcząt.

Przy jednym ze stolików intonuje ktoś pieśń partyzancką — w mig podchwytują ją młode głosy i wkrótce cała sala śpiewa.

Płyną piosenki żołnierskie i studenckie, biją w wysoki sufit sali i zwielokrotnionym echem wypywają przez otwarte okna, niosąc się po pustych ulicach.

Izet.

Sopot w rocznicę Wyzwolenia

Piątą rocznicę wyzwolenia Wybrzeża społeczeństwo Sopotu obchodziło uroczyście i w radosnym nastroju. Miasto, przybrane flagami, okna wystawowe ozdobione portretami marszałka Rokossowskiego, stwarzały świąteczny nastrój.

O godz. 10.30 delegacje wszystkich organizacji społecznych, politycznych, instytucji i zakładów pracy oraz miejscowych szkół wyruszyły na cmentarz złożyć hołd bohaterom poległym w walkach o wyzwolenie Wybrzeża. Do zebranych przemówił przewodniczący MRN ob. Śliwiński, podkreślając, fakt, że bohaterstwu poległych żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego zawdzięczamy nie tylko naszą wolność, ale również nasze osiągnięcia i 5-letni dorobek.

Następnie złożono na grobach poległych o wyzwolenie Wybrzeża, około 70 wieńców. Warty przy grobach pełniły poczty sztandarowe wszystkich stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Na zakończenie uroczystości orkiestra Lic. i Gimn. Handlowego odegrała Międzynarodówkę.

O godz. 13 odbył się na molo koncert, który mimo niepogody ściągnął tłumy publiczności. O godz. 15 na stadionie miejskim nastąpiło otwarcie sezonu piłkarskiego. Ponadto w 5 punktach miasta zorganizowano kiermasz książki, obsługiwany sprawnie przez młodzież ZMP. (b. d.)

Zobowiązania 1-majowe
pracowników ZM w Gdyni

Wczoraj w sali MRN zebrali się pracownicy umysłowi i fizyczni Zarządu Miejskiego w Gdyni, celem omówienia zobowiązań powziętych dla uczczenia święta robotniczego.

Po referacie politycznym ob. Płóciennjaka, pracowniczka Z. M. Śmiejkowska odczytała rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie, a następnie zapoznała zebranych ze zobowiązaniami, jakie poszczególne grupy pracowników powzięły dla uczczenia dnia 1 maja.

Pracownicy umysłowi zobowiązali się zlikwidować wszystkie zaległości w pracy i do końca roku pracować już na bieżąco.

Ob. Jeziorski z odcinka drogowego Nr 1 wykona odkrywkę żwirową o 5 dni wcześniej niż to przewiduje plan, tj. do 25 bm.

Paweł Drespa z grupą jemu podległych robotników, z odcinka drogowego Nr 2 wyremontuje jezdnię i ułożą krawężniki przy ul. Karpackiej do 15 kwietnia, a nie do 1 lipca jak zaplanowano.

Robotnicy odcinka drogowego Nr 3 z Makowskim na czele, przyspieszą o 6 tyg. wyremontowanie ulic Benjowskiego i Komandorskiej. W ten sposób zaoszczędzą oni 384 roboczogodziny.

Walentyn Szukała z personelem warsztatów drogowych doprowadzi do stanu używalności 10 wywrotek zamiast 8 przewidzianych na ten okres czasu i 1 walec drogowy.

Stróże nocni nie pozostają za innymi. Uporządkują oni plac przed magazynem. (Lig.)

Muzyka Jana S. Bacha w Filharmonii

W ramach uroczystych koncertów poświęconych twórczości Jana Sebastiana Bacha z okazji 200 rocznicy śmierci genialnego kompozytora, Filharmonia Bałtycka organizuje w najbliższy czwartek (w Sopocie) i w piątek (we Wrzeszczu) koncerty, złożone z utworów Bacha. Pod dyrekcją dyr. Zygmunta Latoszewskiego orkiestra wykona 3-ci Koncert Brandenburski i Suitę D-dur (ze słynną arią). Jako soliści wystąpią: Jan Ekier z koncertem fortepianowym d-moll i Henryk Palulis z koncertem skrzypcowym E-dur.

Kursy i pokazy dla kobiet
organizuje gdyńska PSS

Powsz. spółdz. spożywców w Gdyni uruchomiła dla swych członkiń kurs kroju i szycia w świetlicy PZPR w Chyloni.

O celowości urządzenia kursu w tej odległej dzielnicy robotniczej świadczy liczny udział kobiet i ich żywe zainteresowanie kursem.

Kurs obejmuje 50 godzin zajęć praktycznych, 10 godz. poświęconych zagadnieniom społeczno-politycznym i jest całkowicie bezpłatny.

W najbliższych dniach instruktoriat spraw kobiecych przy P. S.S., rozpoczyna również nową serię pokazów racjonalnego żywienia, które cieszą się dużą popularnością.

Pokazy odbędą się w różnych dzielnicach miasta m. in. w gościnnej świetlicy PZPR w Chyloni. (n)

Przed wiosennymi porządkami

Zbliża się wiosna i ZOM gdański szykuje się do generalnych porządków. Zanim one nastąpią przyjrzyjmy się, co ZOM zrobił do tej pory.

W roku ubiegłym wywieziono z terenu miasta ponad 130 tys. m. sześć. śmieci, z czego 15 proc. przypadało na zmiotki uliczne. Częstotliwość oczyszczania ze śmieci większości posesji doprowadzono do 10-dniowych odstępów. Zniwelowano łącznie 84 tys. m. usypisk.

Plan oszczędnościowy przekroczył ZOM o pół procent. Poza planem zmontowano specjalny samochód do wywożenia fekalii.

Największą trudność w pracy ZOM stanowi dotychczas brak dostatecznej ilości pojemników na śmieci. (ż)

Uwaga esperantyści!
Tu mówi Praha, Brno...

Po pełnej powodzenia audycji nadanej dla zagranicy przez Radio Czeskie w dn. 1 lutego br. („Sprzedana Narzeczona" — Smetany) dnia 5 kwietnia br. o godzinie 23 rozgłośnia w Pradze nada operę Antoniego Dworzaka „RUSAŁKA" na fali 470.2 oraz 314.8 m. Ponieważ całość jest zbyt długa, aby można ją było zmieścić w jednej nawet 60-min. audycji, dnia 5 bm. zostanie nadany akt 1 i 2, a w następną środę, 12 bm. akt 3-ci.

Libretto Jarosława Kwapila przełożył na esperanto dr Tomasz Pumpr, a opracowanie muzyczne dał dr Józef Fousek. Śpiewają artyści Teatru Narodowego w Pradze — Beno Blachut (tenor), Miarta Tauberova (sopran), Karel Kalas (bas) w rolach głównych oraz Hanzalikowa, Leiss, Petrova, Rujan i Linhartova w rolach dalszych. Chórem dyryguje Jiri Pinkas, a orkiestrą Franciszek Dyk. W opracowaniu muzycznym współpracował dr Józef Fousek.

Antoni Dworzak (1841—1904) to obok Smetany drugi twórca współczesnej muzyki czeskiej, a do jego najlepszych utworów należy właśnie opera „Rusałka", którą w najbliższą środę po esperancku usłyszymy z Pragi. Wszystkim polskim radiosłuchaczom polecamy te audycje.

PRENUMERATĘ na 2231-k „Dziennik Bałtycki" przyjmuje P. P. K. „RUCH" Nr konta — XI 5454 Gdynia, Abrahama 49, tel. 40-82

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Niemcy" — (szkolne — sprzedane) godzina 19.30.

TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Cisza" — godz. 19.30.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Przyjaciele" — godz. 19.30. (Mar. Woj. — sprzedane).

GDYNIA — w sali kina „Goplana" — Skwer Kościuszki 12.
„Czarodziejski kalosz" — godz. 11.30. W dni powszednie przedstawienia na zamówienie.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — „Dom na pustkowiu" — Dozw. od lat 18. Pocz. 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę od 13.30.

GDYNIA — „Atlantic" — „Dom na pustkowiu" — Dozw. od lat 18. Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30. — W niedzielę od 14.30.

GDYNIA — „Goplana" — Film kolorowy. „Słoń i mrówka". „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę"?, „Dzieje jednej obrączki". Kronika Nr 13. Początek seansów o godz. 14, 16 18 i 20.

GDYNIA — „Fala" — „Dzieci z jednego podwórka — Dozw. od lat 14. Pocz. 18 i 20.

GDYNIA — „Promień" — „Śpiewak nieznany" — Dozwolony od lat 12. — Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę o 16, 18 i 20.30.

OLIWA — „Polonia" — „Potępieńcy" — dozw. od lat 16. Początek seansów: o godz. 16, 18 i 20. W niedz. od 14.

SOPOT — „Bałtyk" — „Córka marynarza". Dozw. od lat 14. Początek seansów o godzinie 16, 18, 20. W niedzielę od 14.

SOPOT — „Polonia" — Pustelnia Parmeńska — część I. Dozwolony od lat 18. Początek o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę od 14.

WRZESZCZ — „Capitol" — „Ziemia woła" dozw. od lat 14. Początek seansów 16, 18 i 20. W niedz. 14.

WRZESZCZ — „Bajka" — „500 ccm" — od lat 14. Początek o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę od 14.

DYŻURY APTEK

od dnia 1. 4 br. do dnia 7. 4 br.

WRZESZCZ — Apteka Centralna — ul. Grunwaldzka 156.

GDAŃSK — Apteka Kaszubska — ul. Rokossowskiego 35.

GDYNIA — Apteka dra Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

SOPOT — Apteka Morska — ul. Stalina 724.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 4 KWIETNIA 1950 ROKU

5,10 Pocz. aud., 5,13 Sygnał czasu, 6,45 Dziennik poranny, 7,05 Program, 7,10 — Gimnastyka, 7,20 Utwory W. A. Mozarta, 8,15 Wszechnica Radiowa, 12,04 Dziennik południowy, 13,30 Koncert, 14,00 Kronika węgierska, 14,55 Audycja dla chorych PCK, 15,30 Audycja dla świetlic, 15,50 — Pogadanka sportowa, 16,00 Dziennik popołudniowy, 17,00 Koncert, 18,00 Z kraju i ze świata, 18,15 Recital fortepianowy, 18,40 Wszechnica Radiowa, 19,00 Pogadanka o Hercenie, 19,15 W rytmie tanecznym, 20.00 Dziennik wieczorny, 21,00 — Koncert symfoniczny, 21,40 w przerwie koncertu Wszechnica Radiowa, 22,30 — Zwyrtsłowa bacówka pod wesołym wierchem, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 — Program, 23,15 Muzyka taneczna, 24.00 — Hymn.

PROGRAM LOKALNY

8,05 Imprezy najbliższych dni, 14,15 — Prasa Wybrzeża pisze, 14,20 Komunikaty miejscowe, 14,30 Melodie filmowe, 16,20 Zagadki muzyczne — oprac. B. Wojciechowska. 16,50 Pogadanka popularno - naukowa „Cudowne przemiany" w opracow. St. Kryńskiej. 22,50 Codzienny przegląd wydarzeń.

W pociągu

odchodzącym z Gdyni o 11.30 dnia 28. II. na trasie Gdynia—Wrzeszcz pozostawiono teczkę brązową z książkami i księga podatkową. Uczciwego znalazcę proszę o odesłanie pod adresem **Wrzeszcz, Grunwaldzka 20 J. Sopócko — za wynagrodzeniem.** (2439

KSIĘGOWYCH-KONTYSTÓW lub KONTYŚTKI
przyjmą natychmiast
PORTOWE ZAKŁADY
Przemysłu Olejarskiego i Tłuszczowego
Wrzeszcz, ul. Kliniczna 1-c
Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji Finansowej
2448-k

Poszukujemy
lokalu biurowego
WE WRZESZCZU
składającego się z 2—3 pokoi
GARAŻ, POŻĄDANY
SKŁADNICA ZŁOMU NA MIASTO GDAŃSK
K. KRASZEWSKI
Pod Państwowym Zarządem Przymusowym
Wrzeszcz, ul. Dekerta 4-a, tel. 425-10
2401

Zatrudnimy natychmiast ładowaczy złomu na akord
Składnica Złomu na miasto Gdańsk — K. KRASZEWSKI
Pod Państwowym Zarządem Przymusowym
Wrzeszcz, Dekerta 4a, tel. 425-10
2400

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SZCZENIAK czarny pudel królewski — sprzedam. Telefonować: 52-430 wieczorem 2415-K

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Gdańsk, Jedności Robotniczej 4—8. 2445-K

KUPNO

MYDŁO syntetyczne — glinkę — po umowną — zakupimy każdą ilość. Oferty kierować pod adres: Wytw. Chem „Milankk", Bytom, ul. Ks. Koziołka 2. 2442-k

LOKALE

STARSZEMU panu wynajmę pokój subiokatorski. Gdańsk - Siedlice. Oferty „Prasa" Gdańsk, Gdyńskich Kosynierów pod „Samotny". 2450-k

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią Letniewo na 3 z kuchnią w Oliwie, Wrzeszczu — Gdańsku. Walczyk, Letniewo, Starowiejska 43-2. 2446-K

ZAMIENIĘ mieszkanie 4 pokoje we Wrzeszczu na 2 i pół na trasie Wrzeszcz — Gdynia. Oferty: Dziennik Bałtycki „932". 2430

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. Łódź, skrzynka 163. 2275-k

WOLNE POSADY

INTELIGENTNĄ do zajęcia się dwojgiem dzieci w wieku przedszkolnym i gotowaniem poszukuje. Zgłoszenia w poniedziałek. Tel. 14-22. 244

POTRZEBNA inteligentna pani ze znajomością maszynopisania. Biblioteka — Wrzeszcz, Pileckiego 6. 2447-K

POMOC domowa potrzebna zaraz. — Wrzeszcz, Barlickiego 6 m. 3. 2453-K

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZAGINĄŁ kwit Nr 223645/47 przedpłata wrzesień zł 2.405.— Witt, Oliwa, Armii Polskiej 19. 2451-K

ZAGUBIONO dowód osobisty kolejowy — kartę rejestracyjną — wydana przez Urząd Skarbowy Gdańsk, potwierdzenie odbioru książki podatkowej, rachunki. — Zwrot wynagrodzę. Filipczak Aleksandra, Gdańsk - Wrzeszcz, Dzielna 53-2. 2454-K

RÓŻNE

OBELGĘ rzuconą na ob. ob. Skwierawską i Jankowiak odwołuję. M. Manjura, Rumia. 2437

Zapisy
do przedszkola w Oruni

Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Gdańsku powiadamia, że w dniach 4, 5, 6, 7 i 11 bm. w godzinach od 10—12 i 16—18 odbędą się zapisy dzieci do nowozorganizowanego przedszkola miejskiego Nr 9 w Oruni przy ul. Nowiny 2 (Park Oruński).

Przy zapisie należy przedłożyć:

a) świadectwo urodzenia dziecka, b) świadectwo szczepienia ospy i błonicy, c) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia dziecka, d) zaświadczenie pracy rodziców z podaniem wysokości miesięcznych poborów.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Bokserzy gdańskiej „Gwardii" zwyciężają „imienniczkę" z Wrocławia 8:6

W meczu towarzyskim ósemka pięściarska gdańskiej „Gwardii" pokonała „Gwardię" (Wrocław) 8:6. Walka w wadze półciężkiej nie została uwzględniona w punktacji, z powodu zdyskwalifikowania obu zawodników.

Największym magnesem był start mistrza Europy w wadze muszej Janusza Kasperczaka. Zmierzył się on z reprezentantem Wybrzeża w tej kategorii Lebiedzińskim ze „Związkowca" (Gdynia). Walka ta miała początkowo charakter bardzo zażarty, przy czym pierwsze starcie zakończyło się nawet nieznaczną przewagą Lebiedzińskiego, który pod koniec rundy przeszedł do ataku, zasypując przeciwnika gradem ciosów.

Lecz już w następnych starciach uwidoczniła się przewaga techniczna rutynowanego Kasperczaka, który demonstruje doskonałe zwody ciałem i pierwszorzędną pracę nóg. Lebiedziński mimo swej szalonej ambicji, nie może przeciwstawić się szybkim atakom wrocławianina. Wygrywa zdecydowanie na punkty Kasperczak. Walka ta miała dla Lebiedzińskiego duże znaczenie, gdyż była pewnego rodzaju próbą sił przed Indywidualnymi Mistrzostwami Polski.

W koguciej gdańszczanie wyrównują stan punktowy. Gołyński, który zaczyna miewać kaprysy formy, był tym razem o klasę lepszy, aniżeli na mistrzostwach okręgu. Przez cały czas walki przeważał on nad Kargolem, przy czym w III r., wrocławianin został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę. Mimo dobrej postawy Gołyński niepotrzebnie wdawał się często w bijatykę, a w takich momentach większość jego ciosów pruła powietrze.

Ciężką przeprawę miał Antkiewicz z Szymonowiczem. W I r. wrocławianin ładnie blokuje ciosy „Bombardiera Wybrzeża". Runda remisowa. Dopiero w następnych starciach, Antkiewicz zwiększa tempo i trafia przeciwnika z obu rąk. Walka bardzo zażarta. W III r. dalsza przewaga gdańszczanina. Obaj zawodnicy otrzymują napomnienia za przetrzymywanie. Wygrywa na punkty Antkiewicz.

W odróżnieniu od poprzednich walk, spotkanie w lekkiej było bardzo słabe. Pek II spadł ostatnio z formy i ani przez chwilę nie był groźny dla wrocławianina. Wygrywa na punkty Włodek.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwany był pojedynek Krawczyka z Kulą. Ten ostatni jest dobrze notowany w świecie sportowym i dlatego walka jego z Krawczykiem miała być sprawdzianem możliwości gdańszczanina przed mistrzostwami indywidualnymi Polski. Próba ta wypadła na ogół pomyślnie. Krawczyk ani przez chwilę nie wypuszczał inicjatywy z rąk, a w III r. miał on już miażdżącą przewagę nad przeciwnikiem.

W średniej Iwański wypunktował Brzezichę. Pierwsza runda należy wysoko do gdańszczanina. Parę silnych prawych Iwańskiego wstrząsa przeciwnikiem. W następnych starciach Iwański zmniejsza temoo, przy czym po walce narzekał on na ból w lewym ręku (przez co tak mało pracował „lewą"). Mimo to zwycięstwo gdańszczanina jest wysokie.

W półciężkiej tak Rudzki jak i Braniecki więcej się pchali, niżeli bili. Po serii napomnień, zostali obydwaj zdyskwalifikowani. **W ciężkiej walka Flisikowskiego i Urbanowicza miała przebieg nieoczekiwany.** Początkowo, lewe Flisikowskiego precyzyjnie lądują na szczęce przeciwnika. Gdańszczanin jednak jest mało elastyczny i jeden z zamachowych przeciwnika zwala go do 9 na deski. Flisikowski wstaje i poddaje się.

Mecz wykazał duże braki kondycyjne u zawodników obu drużyn. Byłoby wskazane, ażeby ci pięściarze, którzy reprezentują okręg gdański w mistrzostwach Polski, przeszli odpowiedni obóz dla wyszlifowania formy i podniesienia kondycji.

W ringu sędziował ob. Snowacki (Gdańsk), na punkty Mikuła (Wrocław) oraz Blukis i Kopacz z Gdańska. (as)

5000 widzów na meczu Gdańsk-Elbląg

Międzymiastowe zawody pięściarskie Gdańsk — Elbląg zgromadziły na ringu w Elblągu nie notowaną w historii sportu tego miasta, ilość widzów.

Blisko 5000 publiczności zgromadziło się dokoła ringu, na którym wystąpiły reprezentacje wspomnianych miast. W obu zespołach startowali pięściarze z innych ośrodków. W ostatecznej punktacji zwyciężył Gdańsk 12:4.

W papierowej Klinkosz (Gd) po wyrównanej walce zwyciężył Budzińskiego (El). W muszej Lebiedziński (Gd) po żywym przebiegu wypunktował Neumana (El). W koguciej Soczewiński (Gd) zmusił do poddania się w III r. Staśkowiaka (El). W drugim starciu Staśkowiak znalazł się do 8 na deskach.

Nieoczekiwanie silny opór stawiał Antkiewiczowi (Gd) młody Znaniecki, który umiejętnie walczył z dystansu. Walka była dość żywa, przy czym w II r. przewagę miał Antkiewicz, a na finiszu spotkanie miało charakter wyrównany.

W półśredniej Gwizdalski (Gd) został wypunktowany przez Sokołowskiego (El). Ten ostatni umiejętnie operował prawymi prostymi i zamachowymi, co w spotkaniu z leworękim Gwizdalskim dało mu mocny atut. W drugiej półśredniej Musiał (Gd) wygrał w III r. przez dyskwalifikację z Janowskim. W średniej walce o moralny tytuł mistrza okręgu Górny (El) wypunktował Styna (Gd.). W półciężkiej Glonka (Gd) zmusił do poddania się już w pierwszym starciu Gołasia.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach „Stali" (Elbląg) sprawna.

Dwie wygrane poznańskiego »Kolejarza«

Na Wybrzeżu bawiła drużyna II Ligi Bokserskiej „Kolejarz" (Poznań), rozgrywając spotkania towarzyskie z naszymi A-klasowymi zespołami w Tczewie i Wejherowie.

W Tczewie przeciwnikiem gości była miejscowa „Spójnia". Mecz po wyrównanym przebiegu zakończył się nieznacznym zwycięstwem poznaniaków 9:7. W muszej Justka (Sp) po najładniejszej walce dnia wypunktował Wojnowskiego (wypożyczonego z poznańskiej „Warty"). W koguciej Penke (Sp) wygrał na punkty z Janaszkiem. W piórkowej Kamiński (Sp) przegrał w III r. przez t. k. o. z Nowackim. W lekkiej Renas (Sp) zremisował z Wytykiem.

Silny opór stawiał w pierwszym starciu Gwizdalski (Sp) rutynowanemu Kaźmierczakowi. W następnych rundach przeważał już zdecydowanie poznaniak, wygrywając ostatecznie na punkty. Dobrze wypadł Rogalski (Sp), który zmusił do poddania się w III r. jednego z najlepszych pięściarzy Poznania w tej kategorii, Kupczyka.

W półciężkiej Stępniakowski (Sp) przegrał wysoko na punkty z Talarczykiem. W ciężkiej Gładysiak zmusił do poddania się w III r. Grzywacza (Sp).

Następne spotkanie rozegrał „Kolejarz" w Wejherowie, gdzie zmierzył się z gdyńską „Spójnią". Jak już podawaliśmy, drużyna gdyńska nie mogła rozegrać tego meczu na swoim terenie z powodu braku jakiejkolwiek sali. Mecz zakończył się zwycięstwem bokserów poznańskich 10:6. W „Spójni" walczyli dwaj pięściarze z Wejherowa — Miller i Dampc.

W muszej Nowak (Sp) zremisował z Wojnowskim. W koguciej Miller (Sp) poddał się w II r. Janaszkowi. W piórkowej Brzozowski (Sp) przegrał do Fliśiaka. W lekkiej Dymarkowski (Sp) przegrał po równorzędnym przebiegu z Wytykiem. W półśredniej Dampc (Sp) wypunktował zdecydowanie Świderskiego. W średniej Kopicki (Sp) zremisował z Kupczykiem. W półciężkiej Śliwiński (Sp) zwyciężył przez dyskwalifikację Talarczyka.

W ostatniej walce wieczoru Groś (Sp) przegrał w II r. przez t. k. o. z Gładysiakiem. W pierwszym starciu zanosiło się na sensację, bowiem Gładysiak po silnym ciosie gdynianina znalazł się do 7 na deskach.

Z boisk piłkarskich Wybrzeża

O mistrzostwo klasy A odbyło się szereg spotkań. Najciekawszy mecz rozegrany został w Gdyni, pomiędzy liderem tabeli „Unią" (Wybrzeże) a „Stalą" z Gdańska. Mecz po bardzo interesującym przebiegu zakończył się zwycięstwem „Unii" 2:0. W pierwszej połowie przeważa „Unia". Po przerwie do głosu dochodzi „Stal" przesiadując częściej na polu przeciwnika. Doskonała jednak gra Tomaszewskiego w bramce, chroni „Unię" od wyrównania. Bramki dla zwycięzców strzelili: Morawiec i Majewski. W przedmeczu rezerw Unia II pokonała Stal II 2:1, a Unia III, Stal III 3:1.

W Wejherowie również o mistrzostwo klasy A, miejscowa „Unia" zremisowała ze „Spójnią" (Tczew) 3:3. Bramki dla gospodarzy strzelili Nowicki — 2 i Bork — 1. „Unia" przez dłuższy czas grała w dziesiątkę, gdyż jej obrońca Welter został kontuzjowany.

W Gdańsku o mistrzostwo klasy A „Kolejarz - Gedania" wygrał ze „Związkowcem" (Gdańsk) 5:1 (3:0). Bramki dla Kolejarza uzyskali Pilarski — 2, Stawski — 1, Duraj — 1 i Kobylański 1. Zwycięzcy kondycyjnie wypadli na ogół dobrze. Atak wykazywał jednak brak zrozumienia dla gry zespołowej.

O mistrzostwo klasy B Ogniwo (Sopot) zwyciężyło „Spójnię" (Gdańsk) 4:1. Bramki strzelili Dąbrowski i Kępiński po dwie. W przedmeczu rezerw zwyciężyło „Ogniwo II" 3:1, uzyskując bramki ze strzału Chlebickiego — 2 i Stanieckiego — 1.

Ładna gra piłkarzy »Budowlani - Lechia« przynosi zwycięstwo nad »Kolejarzem«

W meczu o mistrzostwo II Ligi „Budowlani-Lechia" (Gdańsk) pokonała drużynę „Kolejarza" (Ostrów) 3:1 (1:0).

Anonsowana przez nas poprawa formy u reprezentanta Wybrzeża, okazała się faktem. Dawno nie oglądaliśmy gdańszczan w tak dobrej formie, jak w ostatnim meczu. Na bitność całego zespołu wpłynęło pozyskanie dwóch nowych łączników, którzy umieli powiązać akcję pomocy z napadem, jak również wola zwycięstwa, widoczna w większym stopniu, aniżeli w ubiegłym roku.

W meczu z „Kolejarzem", cała drużyna zagrała stosunkowo dobrze. Mamy nieco pretensji do Gronowskiego, że nie wykorzystał szeregu sytuacji, ale trzeba przyznać, że goście mieli dużo szczęścia, gdyż parę piłek jego odbiło się o sztangi i poprzeczki, a poza tym należy również podkreślić doskonałą grę obrony przeciwnika. Zespół ostrowski zaprezentował się zupełnie nieźle i prawdopodobnie uszczknie nie jeden punkt w tegorocznych mistrzostwach.

Kondycyjnie goście wypadli nawet nieco lepiej, niżeli gdańszczanie. Uwidoczniło się to pod koniec meczu (w ostatnich 10 min.) kiedy to szybsi byli goście. Technicznie jednak, zespół gospodarzy przeważał nad przeciwnikiem, a zagrania „piątki" napadu wzbudzały tym razem zadowolenie u publiczności, która dawno nie oglądała tak dobrej gry w wydaniu swych pupili. Promotorem tych akcji był Janecki, który umiejętnie rozdzielał piłki i pchał atak do przodu.

Z obrońców, lepszym był tym razem Kusz. Cała pomoc grała bez zarzutu. W ataku Rogocz i Kokot II rozegrali się na całego dopiero po przerwie. Wydaje się nam, że w tym zestawieniu, w jakim gra obecnie „Lechia" ma ona jeszcze szanse na uzyskanie czołowego miejsca w tegorocznych rozgrywkach.

„Kolejarz": Grzęda, Żurkowski — Majorowicz, Bięgłowski — Jakubowski — Torchalski, Sitarski — Rybus — Młynarek—Trzebiatowski — Kołodziejczyk.

„Budowlani - Lechia": Gronowski II, Lenc — Kusz, Nierychło— Kamzela — Kokot I, Rogocz — Franiel — Gronowski — Janecki — Kokot II.

Już w pierwszych minutach gry Gronowski ma kilkakrotnie okazję do uzyskania bramki. W 5, 13 i 18 minucie piłki jego, albo przechodzą obok bramki, albo też stają się łupem dobrze interweniującego bramkarza. Następne okazje mają dwukrotnie Kokot I i Rogocz. Dopiero w 44 min. Janecki z pięknie strzelonego wolnego (mimo „muru" piłkarzy „Kolejarza) strzela nieuchronnie pierwszą bramkę.

Po zmianie pól już w 2 min. idący z przeboju Gronowski strzela obok słupka. W 3 min. później podobna sytuacja. Dopiero w 6 min. Franiel wykorzystuje nieporozumienie obrony i strzela drugą bramkę dla „Lechii". Ataki gospodarzy suną teraz jak lawina na bramkę przeciwnika. Kokot I i Rogocz poisują się solowymi biegami na obu flankach, kierując ładne centry do swych partnerów. W 10 min. jedno z takich podań przejmuje Gronowski, uzyskując trzeciego gola. Napór „Lechii" trwa w dalszym ciągu. Na przeszkodzie jednak stoi wyjątkowy pech.

Nieoczekiwanie w 79 min. goście zdobywają honorową bramkę. Gronowski II nonszalancko odbija piłkę nogą, a nadbiegający Sitarek kieruje ją nieuchronnie do siatki. (AS)

Mecze piłkarskie I i II Ligi

I LIGA

Gwardia — Ruch 3:1
Legia — Garbarnia 2:2
Warta — Polonia (W) 0:1
A. K. S. — Cracovia 1:1
Ł. K. S. — Górnik (Radlin) 2:0
Kolejarz (P) — Górnik (Szom.) 2:1.

II LIGA

GRUPA WSCHODNIA

Tarnovia — Włókniarz (Częst.) 5:0
Związkowiec (Częst.) — Stal (Lip) 2:1
Związkowiec (Chel) — Lublinianka 6:0
Związkowiec (Przem.) — Kolejarz (Przem.) 0:0
Stal (Kat.) — Polonia (Byt.) 1:2.

GRUPA ZACHODNIA

Lechia (Gdańsk) — Kolejarz (Ostr.) 3:1
Kolejarz (Tor.) — Widzew 2:1
Bzura (Chod.) — Radomiak 3:0
Polonia (Świd.) — Kolejarz (Bydg.) 0:1
Stal (Sosn.)—Gwardia (Szczec.) 1:1.

Zwycięstwo sztafet »Floty«

Z okazji 5 rocznicy Wyzwolenia Wybrzeża, odbyły się po meczu ligowym „Lechia" — „Kolejarz" (Ostrów) zawody lekkoatletyczne na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu. W sztafecie 4×100 zwyciężyła drużyna „Floty I" 48,1 przed „Flotą II" 49,4 i AZS 49,4. Ponadto odbył się pokaz rzutu młotem, zademonstrowany przez mistrza okręgu tej konkurencji Zieleniewskiego.

Szermierki na planszy

Jednym z najbardziej odpowiednich sportów dla kobiet jest sport szermierczy. Obok ogólnej sprawności fizycznej wyrabia on oko, odwagę, jak również gibkość ruchów.

Dlatego też należy przyklasnąć inicjatywie „Unii" (Wybrzeże), która zorganizowała Pierwszy Krok szermierczy. Stosunkowo skromnie wyglądały zgłoszenia, bowiem w zawodach startowało tylko 10 kobiet. Pierwsze miejsce zajęła Szmidówna (AZS) przed Zamkiewicz („Unja" — Wybrzeże) i Duczyńską (Unia — Wybrzeże).

W porównaniu z poprzednimi zawodami daje się zauważyć pewne podniesienie poziomu. Zainteresowanie imprezą, szczególnie ze strony młodzieży szkolnej, dość znaczne.

Otwarcie sezonu kolarskiego

Z okazji 5 Rocznicy Wyzwolenia Wybrzeża, zorganizował Gdański OZKol. wyścig kolarski naprzełaj, na otwarcie sezonu.

Ze startu honorowego sprzed siedziby KW PZPR w Gdańsku wyruszyło 58 zawodników w kierunku Sopot, gdzie przed Grand - Hotelem miał miejsce start ostry.

W biegu na dystansie 5 km prowadzącym w większej części przez las i piaszczysty grunt I miejsce zajął Szreder (Gdańsk) przed Melcerem (Zw. Gdańsk). W sumie startowało 29 posiadaczy rowerów turystycznych rekrutujących się z 4 klubów. Na mecie zawodników witała orkiestra pocztowców.

W biegu na 10 km startowało 31 zawodników z Ogniwa (Gdynia), Gwardia (Gdańsk) i Ogniwa (Elbląg). W biegu tym jedynie 4 zawodników przejechało trasę właściwa droga. Reszta zbłądziła. — I miejsce zajął rutynowany kolarz gdyńskiego Ogniwa — Kałaska, który na finiszu pokonał Głodkowskiego (Gwardia Gdańsk), 3) Węgrzyn (niestow.), 4) Pobłocki — (Ogniwo Gdynia).

W obu wyścigach najliczniej wzięli udział zawodnicy gdyńskiego Ogniwa, zdobywając dyplom GOZKol. za rekord zgłoszeń.

Zwycięstwo koszykarzy „Spójni"

W spotkaniu o mistrzostwo Ligi Koszykowej gdańska „Spójnia" wygrała ze świętochłowicką „Stalą" 69:47 (37:24). Najlepszymi zawodnikami na boisku byli Markowski, Lelonkiewicz i Wójtowicz ze Spójni.

Kielas wygrywa bieg naprzełaj

Na otwarcie sezonu lekkoatletycznego, zorganizował Gdański OZLA biegi naprzełaj w Oliwie.

W konkurencji seniorów na starcie stanęło 35 zawodników. Zwyciężył mistrz Polski Kielas (Budowlani-Lechia) 8:37,6, 2) Boniecki („Spójnia" — Gdańsk) 8:44,8, 3) Knabe (AZS) 8:47,0, 4) Gołyński (AZS), 5) Olszewski (Spójnia). Dystans biegu wynosił 2.700 m.

W konkurencji kobiet I miejsce zajęła Rakówna („Kolejarz" — Gdańsk) 1:40 przed Migowską („Budowlani" — Kościerzyna) — 1:47,6 i Cerowską („Związkowiec" — Gdynia).

21 rekordów życiowych ustanawiają pływacy w Gdyni

Czwórmecz pływacki urządzony z okazji 5 Rocznicy Wyzwolenia Wybrzeża, przyniósł 21 rekordów życiowych, osiągniętych przez pływaków okręgu gdańskiego. Świadczy to najdobitniej o postępach jakie sport ten czyni na naszym terenie. Czwórmecz zakończył się zwycięstwem Kolejarza I — 140 pkt. przed Kolejarzem II — 99 pkt. AZS — 59 i Związkowcem — 40 punktów. Pływacy Kolejarza raz jeszcze dowiedli swej hegemonii na Wybrzeżu wystawiając dwie równorzędne drużyny oraz bijąc 16 rekordów życiowych, co jest niewątpliwie rezultatem opieki jaką klub roztacza nad zawodnikami, oraz owocem pracy trenerów mgr Piotrowicza i Marchlewskiego.

Na wyróżnienie zasługuje wśród kobiet Czajkowska, która uzyskała na 100 m. dow. 1:29,9. Wśród mężczyzn doskonały wynik osiągnął Marchlewski na 100 m. wznak, uzyskując 1:17,0, który klasyfikuje go na 3 miejscu w Polsce w tej konkurencji. Zawodnicy: Ładny, Marcinkowski, bracia Krzyżanowscy i Łaskowski poprawiają się z zawodów na zawody.

Mecz piłki wodnej, który zakończył się zwycięstwem Kolejarza nad AZS 9:3 (3:2) wykazał, że zawodnicy Wybrzeża długo jeszcze muszą popracować w tej dyscyplii

Rekordowy start akademików w zawodach lekkoatletycznych

Przedsezonowa próba sił lekkoatletów - akademików zorganizowana przez AZS zgromadziła na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu około 600 zawodników i zawodniczek. W liczbie tej znalazło się również około 300 uczni i uczennic Gimn. i Lic. Spółdzielczego i Zegarmistrzowskiego, którzy zdobywali odznakę O. S. Fiz.

Dużym mankamentem było nie obesłanie zawodów przez Wydział Spraw Sędziowskich GOZLA, co niepotrzebnie przedłużało imprezę jak również wytwarzało chaos w organizacji. Z ciekawszych wyników notujemy: **100 m** — Iwanowski (PLS) 12 sek. **200 m** Kirkor II, Państw. Lic. Bud. Okr. 25,4. Poza konkursem Mach II— 24.7. **800 m** I Ciapiński 2:13,8. **3.000 m** — Schram (Ak. Lek.) 10:08,6. Poza konkursem Smieszchalski 10:08,4. **Skok w dal** — Ciapiński 5,99. **Skok wzwyż** — Wolny 170. Trójskok — Wolny 12,69. Kula — Budzisz 10,06. Dysk — Budzisz 29.72. Oszczep — Budzisz 41,62.

W konkurencji kobiet bieg 60 metrów juniorek wygrała Koprowska w czasie 9,1. W skoku w dal — Krenicz — 3,90.

Pierwsze masowe zawody lekkoatletyczne młodzieży szkolnej i akademickiej zasługują na szczególną uwagę. Dotyczy to szczególnie odcinka akademickiego, gdzie zagadnienie wychowania fizycznego było mocno zaniedbane. Nowe władze AZS czynią duże wysiłki, ażeby sport i wychowanie fizyczne stało się bliższe młodzieży akademickiej, aniżeli dotychczas.